Cena 15 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr 112 (1742)
ROK VI.

WTOREK



Załoga odcinka 2-go budowy Nowej Huty dla uczczenia Święta 1 Maja zobowiązała się wykonać 3 bloki o 1,5 miesiąca przed terminem. Bloki o łącznej kubaturze ponad 15 tys. m. sześc. mają być gotowe w stanie surowym na dzień 1 Maja.

Masy ludowe NRD manifestują swe uczucia dla Prezydenta R. P. i narodu polskiego

Nasza przyjaźń i współpraca wzmacnia siły pokoju

BERLIN. Do misji dyplomatycznej RP w Berlinie oraz do kancelarii Prezydenta NRD nieprzerwanie napływają liczne depesze pod adresem Prezydenta Bieruta od ludności niemieckiej, dającej wyraz przyjaznym i radosnym uczuciom, jakie w szerokich masach społeczeństwa NRD wywołała wizyta głowy państwa polskiego.

„Przeszło 200 tys. robotników Drezna pozdrawia Pana, Panie Prezydencie, i przyrzeka wytężyć wszystkie siły dla utrwalenia na zawsze granicy pokoju na Odrze i Nysie“ — głosi m. in. depesza przyjęta jednomyślnie na wielkim zgromadzeniu publicznym, zorganizowanym w Dreźnie.

Depesza studentów Uniwersytetu Lipskiego, członków Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ) głosi m. in.: **„Przyrzekamy Panu uczynić wszystko, co w naszej mocy, by dalej umacniać przyjaźń obu narodów i przyczynić się w ten sposób do utrwalenia pokoju. Zechce Pan, Panie Prezydencie, po swym powrocie przekazać Związkowi Młodzieży Polskiej, z którym złączeni jesteśmy braterskimi więzami, najserdeczniejsze pozdrowienia bojowe“.**

PREZYDENT BIERUT ZWIEDZA PRZODUJĄCE ZAKŁADY METALURGICZNE

W poniedziałek 23 bm. w godzinach przedpołudniowych Prezydent Bierut zwiedził zakłady metalurgiczne „Miles“. Prezydenta Bieruta oraz towarzyszące mu osoby oprowadzał po licznych halach fabrycznych wicepremier NRD Walter Ulbricht, a wyjaśnień udzielał dyrektor zakładów Zeuge.

Robotnicy witali Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z ogromnym entuzjazmem. Młodzi robotnicy w błękitnych koszulach FDJ oraz pionierzy utworzyli szpaler i z radością pozdrawiali dostojnego gościa, śpiewając na jego cześć pieśni i wznosząc okrzyki, wyrażające wolę dalszego pogłębienia przyjaźni niemiecko - polskiej.

Prezydent Bierut w rozmowie z robotnikami zakładów „Miles“ przedstawił znaczenie ruchu przodowników pracy i przypomniał, że klasa robotnicza polska i niemiecka miała wspólnych przywódców — takich jak Róża Luksemburg i Julian Marchlewski. **Nasza przyjaźń** — powiedział Prezydent RP — **jest częścią przyjaźni łączącej 800 milionów ludzi w obozie pokoju, na którego czele kroczy wielki Związek Radziecki.**

OBCHODY W SZKOŁACH NA CZEŚĆ PREZYDENTA BIERUTA

We wszystkich szkołach NRD zorganizowane zostaną we wtorek uroczyste obchody szkolne z okazji wizyty Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bolesława Bieruta. Obchody te odbędą się pod hasłem zacieśnienia przyjaźni niemiecko - polskiej.

Jedna ze szkół w Halle zostanie nazwana imieniem Bolesława Bieruta.

Historyczna wizyta

W dniu przybycia Prezydenta Bolesława Bieruta do Berlina, urząd informacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej opublikował komunikat, w którym nazwał tę wizytę „wydarzeniem o wielkiej doniosłości w skali narodowej i międzynarodowej“.

Wizyta Prezydenta Bieruta w Berlinie — jak stwierdził Prezydent Wilhelm Pieck — jest dla narodu niemieckiego „pomocą i zachętą w walce, którą oba nasze narody prowadzą ramię w ramię przeciwko wspólnemu wrogowi — imperializmowi światowemu“.

W słowach tych Prezydent NRD, przywódca niemieckich sił pokoju, wyraził najgłębszy sens tej ścisłej spójni, jaka łączy dziś oba narody.

Jeden jest nasz wróg i jedna droga walki. Imperializm amerykański i jego hitlerowscy sojusznicy zagrażają niepodległości i niezawisłości Polski, jak i egzystencji narodu niemieckiego.

Polska Ludowa i Niemiecka Republika Demokratyczna widzą w zabezpieczeniu pokoju swoje naczelne zadanie. Jednym z ważnych czynników składających się na potęgę i stały wzrost sił światowego obozu pokoju jest przyjaźń między Polską Ludową i Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Jesteśmy przyjaciółmi Niemców, którzy swój patriotyzm łączą z uczuciami braterstwa i przyjaźni dla wszystkich narodów. Taka bowiem postawa — postawa przede wszystkim polskiej i niemieckiej klasy robotniczej — stanowi spiżowy fundament przyjaźni polsko - niemieckiej oraz oręż przeciw ofensywie imperialistycznego zdziczenia, zagrażającego wszystkim narodom Europy.

Nawet labourzyści mają dość polityki Attlee

LONDYN. — Po ustąpieniu brytyjskiego ministra pracy Aneurina Bevana podał się również do dymisji brytyjski minister handlu Harold Wilson.

Dymisja Wilsona, o której ukazał się w poniedziałek wieczorem komunikat oficjalny zaostrzyła poważnie kryzys w łonie rządu labourzystowskiego.

Ustąpienie obu ministrów komentowane jest jako objaw coraz większego niezadowolenia wśród członków Labour Party z polityki przygotowań wojennych, prowadzonej przez rząd Attlee, która to polityka powoduje coraz to silniejszy spadek stopy życiowej szerokich mas.

Przed Plebiscytem Pokoju

Całe społeczeństwo bierze udział w przygotowaniach do akcji podpisowej

WARSZAWA. Zbliżająca się data Narodowego Plebiscytu Pokoju *mobilizuje całe społeczeństwo*. Do komitetów obrońców *pokoju zgłaszają się masowo robotnicy, chłopi, inteligencja pracująca, kobiety i młodzież z prośbą o wyznaczenie im konkretnych zadań w przygotowywaniu Plebiscytu.*

Większe miasta podzielone zostały na rejony, w których organizowane są punkty składania kart plebiscytowych.

Szczególnie ciekawą formę pracy w popularyzowaniu uchwał Światowej Rady Pokoju i Manifestu PKOP zastosowała „Międzybranżowa brygada obrońców pokoju“, która powstała ostatnio w Krakowie. W skład tej brygady weszli aktywiści obrońców pokoju oraz przedstawiciele różnych zawodów: lekarze, artyści, literaci, technicy, agronomowie i prawnicy. „Międzybranżowa brygada pokoju“ odwiedziła w ubiegłym tygodniu szereg miejscowości w woj. krakowskim, zaznajamiając mieszkańców wsi z działalnością ruchu obrońców pokoju i celem Plebiscytu oraz niosąc im jednocześnie fachową pomoc lekarską, techniczną i prawną.

W woj. poznańskim wszystkie powiatowe i miejskie komitety obrońców pokoju przystąpiły do przygotowań zbiórki 1-majowej na rzecz akcji w obronie pokoju. MKOP w Kaliszu wezwał inne komitety do współzawodnictwa w tej akcji.

Amb. Sobolew odwiedził Zarząd Główny TPP-R

WARSZAWA. Ambasador ZSRR w Warszawie, Arkadij A. Sobolew w towarzystwie członków ambasady radcy Dymitra Zaikina i przedstawiciela WOKS Jerzego Safirowa, odwiedził w dniu 20 kwietnia br. Zarząd Główny Towarzystwa Przyjaźni Polsko Radzieckiej.

Ambasador Sobolew żywo interesował się pracą towarzystwa. Prezes Zarządu Głównego, Edward Ochab, zapoznał ambasadora z głównymi założeniami pracy na r. 1951.

SED przekształca się w partię nowego typu

BERLIN. — W dniu 21 bm. minęło pięć lat od chwili zjednoczenia w NRD i na terenie Berlina dwóch partii robotniczych — komunistycznej i socjal-demokratycznej i powstania Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED). W związku z tą rocznicą, w operze państwowej w Berlinie odbyła się uroczysta akademia, na której przemawiał przewodniczący SED, Prezydent NRD Wilhelm Pieck.

W referacie swym Prezydent Pieck podkreślił wielki wzrost sił postępowych NRD w przeciwieństwie do rozpanoszenia się reakcji w Niemczech zachodnich.

Wilhelm Pieck stwierdził, że **Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności bierze przykład z WKP(b) i wykorzystując jej bogate doświadczenia, jest na drodze do przekształcenia się w partię nowego typu — w partię marksistowsko - leninowską.** Mówca wezwał wszystkich członków partii do dalszego organizacyjnego i ideologicznego wzmacniania szeregów partyjnych.

Władze USA uniemożliwiły kontynuowanie rejsów m/s „Batory“ na trasie Gdynia — Nowy Jork.



— Nie mamy dla was miejsca, bo port jest zapełniony... (okrętami wojennymi).

Dalsze sukcesy górników w Czynie 1-Majowym

WARSZAWA — Największym sukcesem uzyskanym w ramach Czynu 1-Majowego przez czołowy oddział polskiej klasy robotniczej — górników, jest zwiększenie rytmiczności wydobycia węgla. Przodujący rębacz kop. „Kleofas“ **Moczyński**, który uzyskuje od kilku dni przeszło 800 proc. normy, notuje najwyższe średnie przekroczenie normy wśród górników całego kraju. W ciągu pierwszych dwóch dekad kwietnia uzyskał on 503 proc. normy.

Wybitny rębacz kopalni „Pstrowski“ — **Misior** uzyskał przeciętną, również za dwie dekady kwietnia — 468 proc. normy, a **Wiktor Markiewka** — 401 proc. normy.

Rekordowe wyniki uzyskują także pracujący w znacznie trudniejszych warunkach, rębacze filarowi, wśród których przoduje **Wilhelm Muzykant** z kop. „Ludwik“. Wykonuje on przeciętnie 165 proc. normy, a kilkakrotnie już uzyskał powyżej 240 proc. normy.



Warty Pokoju w ZPB im. 1 Maja

Załoga ZPB im. 1 Maja zaciągnęła przed kilkoma dniami Warty Pokoju dla uczczenia nadchodzącego Święta 1 Maja.

Antonina Chuścińska wraz ze swym zespołem zwiększyła wydajność ze 108 do 112 proc.

Prządka Aniela Plichta zobowiązała się podnieść wydajność o 1 proc. Zobowiązanie to przekroczyła podnosząc wydajność o 9 proc. Prządka Maria Hajduk zobowiązała się zwiększyć wydajność o 1 proc., a osiągnęła 10 proc. Dzięki tym i wielu innym zobowiązaniom w ZPB im. 1 Maja zaoszczędzono już ok. 400 tys. zł.

Pracownicy huty im. 1 Maja ob. ob. Basista, Petri i Szwarc zracjonalizowali budowę tokarni metalowej, co daje znaczne oszczędności.

Na zdjęciu: autorzy pomysłu racjonalizatorskiego śledzą pracę tokarza Henryka Drozda, który obecnie na kombinowanej tokarni wyrabia 149 procent normy.

CAF fot. Nowosielski

Tegoroczne Dni Oświaty, Książki i Prasy

patrz artykuł na str. 2-ej

Depesze ze świata

TEL AVIV — Z Teheranu donoszą, że w dniu 22. 4. odbyła się tam demonstracja około 20 tysięcy studentów i uczniów szkół średnich.

Witani owacyjnie przez ludność miasta, demonstranci nieśli transparenty z hasłami, wyrażającymi poparcie dla strajkujących robotników naftowych.

* * *

TEL AVIV — Jak donoszą z Teheranu, zmarł po ciężkiej i długotrwałej chorobie, największy współczesny poeta irański, wybitny działacz społeczny, prof. uniwersytetu teherańskiego, organizator i przewodniczący irańskiego towarzystwa zwolenników pokoju — Mohammed Tagi Bemar.

* * *

BUDAPESZT — Uroczysta akademia w największym kinie budapeszteńskim — „Urania“, zainaugurowała festiwal filmów polskich na Węgrzech. Na akademię przybyli przedstawiciele Rządu Węgierskiego i Prezydium Węgierskiej Republiki Ludowej.

* * *

HELSINKI — W dniu 23 bm. rozpoczęła się w Finlandii kampania zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju. Dziennik „Vapaa Sana“ opublikował oświadczenie sekretarza generalnego organizacji „Zwolennicy pokoju w Finlandii“ — Miriian Tiominen, wyrażające przekonanie, że wszyscy miłujący pokój mieszkańcy Finlandii złożą podpisy pod apelem.

* * *

PARYŻ — Rada Republiki, będąca II Izbą parlamentu francuskiego, odrzuciła uchwalony przez Zgromadzenie Narodowe projekt ustawy o wprowadzeniu większościowego systemu głosowania w jednej turze.

Celem tego projektu było zapewnienie partiom, stojącym obecnie u władzy, dominującego stanowiska w parlamencie i pozbawienie mas pracujących przedstawicielstwa w Zgromadzeniu Narodowym i Radzie Republiki.

Tematy dnia

Kieszonkowy przewodnik działacza związkowego (zachodniego)

Wolność i niezależność związków zawodowych jest dla ciebie rzeczą najświętszą!
Pamiętaj, że o rzeczach świętych nie wolno mówić źle!..

*

Na twoim sztandarze wypisz hasło walki o wyzwolenie społeczne!
Przy wszelkich zebraniach i masówkach sztandary pozostawia się w garderobie..

*

Walczymy o nieskrępowany rozwój wszelkich sił!
Szczególnie amerykańskich sił wojennych w Europie..

*

Jedność to potęga!
Jedność z przedsiębiorcą doprowadziła już niejednego działacza do poprawy własnego bytu...

*

Niech nie wie lewica, co robi prawica!
To nie jest przysłowie, a metoda działania przywódców opozycji. Dlatego staraj się współpracować z prawicą..

*

Cel uświęca środki!
To samo można powiedzieć o środkach. Czym więcej zdobędziesz dla siebie środków materialnych, tym lepszy cel ma cała twoja działalność...

*

Twoi najwięksi wrogowie to przedsiębiorcy!
Przedsiębiorcami nazywamy wszystkich, którzy chcieliby coś przedsięwziąć przeciwko naszym bankierom i przemysłowcom...

*

Bądź zawsze gotowy poświęcić życie!
Zrozumiałe, że nie własne, kto by bowiem poprowadził potem związek zawodowy..

*

Bądź wrogiem korupcji!
Korupcją nazywamy łapówkę, przy której wrogowie mogą cię nakryć..

Wieczornica w MDK ku czci Lenina

Dnia 24 bm. o godz. 18-ej w sali widowiskowej Młodzieżowego Domu Kultury przy ul. Moniuszki 4a, odbędzie się wieczornica dla uczczenia 81-ej rocznicy urodzin Włodzimierza Lenina.

Po referacie okolicznościowym wyświetlony będzie film pt. „Wielka łuna“.

Dni Oświaty, Książki i Prasy

Dorobek kulturalny kraju

stał się własnością całego narodu

3 maja rozpoczynają się w całej Polsce dni oświaty, książki i prasy.

Nigdy jeszcze w historii naszego kraju nie docierało słowo polskie tak powszechnie do najszerszych mas narodu, jak w chwili obecnej.

Milionowe nakłady polskiej prasy i polskich książek, wznowienia wielkich dzieł Mickiewicza i Słowackiego, Orzeszkowej, Prusa, Konopnickiej, Sienkiewicza i Żeromskiego, a jednocześnie rozwijająca się coraz lepiej polska literatura współczesna świadczą o tym, że tylko Polska Ludowa, budująca socjalizm zapewnić może szerokie upowszechnienie najcenniejszych osiągnięć dorobku naszej kultury, dając jednocześnie możność wspaniałego rozwoju twórczości współczesnej.

Porównując w czasie trwania dni oświaty, książki i prasy milionowe nakłady naszych gazet, czasopism i książek, ze znikomymi cyframi nakładów Polski sanacyjnej, widzimy w tym rezultat zasadniczej przemiany ustrojowej, która dokonała się w naszym kraju.

W Polsce kapitalistycznej, klasy posiadające i ich rządy hamowały rozwój i upowszechnienie kultury.

Na rynku wydawniczym panoszyła sie bezwartościowa literatura, przekłady kryminalnych i pornograficznych utworów z kosmopolitycznego śmietnika imperialistycznego zachodu. Wartościowe dzieła literatury pięknej i przekłady wielkiej literatury innych narodów, jeśli się ukazywały, to w nikłych nakładach, od trzech do pięciu tysięcy egzemplarzy i nie były udostępniane masom.

Dziś najcenniejsze pozycje naszego dorobku literackiego i najświetniejsze dzieła literatury światowej dostępne sa dla wszystkich i nic dziwnego, że osiągają one 100 tysięcy i więcej egzemplarzy nakładu.

Chlubnym zadaniem słowa polskiego jest czynny udział w walce o pokój. Naród nasz ciężko doświadczony przez wojny zaborcze i imperialistyczne zna wartość pokoju i walkę o pokój uważa za swe naczelne zadanie. Da on temu wyraz w zbliżającym się Plebiscycie Pokoju, który poprzedzą dni oświaty, książki i prasy. Dni te będą składową częścią potężnej kampanii na rzecz obrony pokoju, na rzecz Plebiscytu Pokoju.

Nie tylko słowo pisane stanowi istotny element budowy polskiej kultury. Aby dotarło ono do szerokich mas odbiorców musi utorować mu drogę powszechna oświata.

Nowe szkoły i wyższe uczelnie, tysiące kursów dokształcających i szkół zawodowych — oto konsekwentny rezultat polityki kulturalnej Polski Ludowej na tym odcinku.

Nigdy jeszcze nasz kraj i nasz lud nie uczył się tak powszechnie i tak głęboko. Pęd do wiedzy, pragnienie poznania prawdy o świecie i zdobycia naukowego nań poglądu jest zjawiskiem powszechnym i masowym.

Nikną białe plamy analfabetyzmu, owego smutnego liszaju ciemnoty, pozostawionego nam w spadku przez polską burżuazję. Rok 1951 powinien przynieść likwidację niepiśmienności i nieumiejętności czytania w Polsce. Dni oświaty, książki i prasy doprowadzą do świadomości narodu znaczenie tego wielkiego faktu.

Dni oświaty, książki i prasy obchodzić będziemy w nastroju radości z dokonanych osiągnięć i mobilizacji do wielkich zadań Planu 6-letniego, do walki o pokój i postęp.

Będziemy w tych dniach zapoznawać się z dorobkiem kultury radzieckiej, kultury narodów krajów demokracji ludowej, wraz z którymi walczymy o pokój, o rozwój naszej kultury, o to, co jest najcenniejsze w dorobku ludzkiej myśli.

Kiermasze i zabawy, przedstawienia teatralne i filmowe, wieczory autorskie pisarzy, narady korespondentów prasy i konkursy gazetek ściennych, wystawy obrazów i plansz, masowe imprezy artystyczne oraz wielkie imprezy sportowe jak Wyścig Pokoju „Trybuny Ludu“ i „Rudeho Prava“ staną się wyrazem silnego tętna, jakim pulsuje życie kulturalne naszego narodu.

Nowe domy dla spółdzielców



Jedną z najlepiej pracujących spółdzielni produkcyjnych na terenie woj. rzeszowskiego jest RZS w Wietlinie w pow. jarosławskim. Spółdzielcy z Wietlina mogą się poszczycić znacznymi osiągnięciami produkcyjnymi. Wszyscy oni wysoko przekraczają swe normy, osiągając przeciętnie 200 — 220 procent ustalonych norm.
Na zdjęciu: nowe budynki mieszkalne spółdzielców w Wietlinie.

Nasze rady

PRACOWNICY Z OSTROWIA WLKP.: Cofnięcie przez kierownictwo wypowiedzenia pracy, a w miejsce tego wręczenie wypowiedzenia umowy o płacę — dokonane zostało niesłusznie, gdyż naruszyło obowiązujące przepisy Ustawy. Kierownictwo może i powinno w związku z koniecznością obniżenia kosztów własnych (zgodnie z okólnikiem prezesa Rady Ministórw z XII. 1950 r.) kasować przerosty osobowe w danych działach pracy i przenosić pracowników do słabiej obsadzonych działów, przy czym stawka płac, w zależności od charakteru nowej pracy, może ulec zmianie. Zmiany te jednak nie powinny w niczym naruszyć Ustawy o pracy, a więc w Waszym wypadku — kierownictwo obowiązane było najsampierw wymówić pracę z zachowaniem 3-miesięcznego okresu wymówienia, udzielić przysługującego Wam urlopu i ewentualnie mogło nawet jednocześnie zaznaczyć, że możecie być nadal zatrudnieni — z tym jednak, że po wygaśnięciu 3-miesięcznego okresu wymówienia — wynagrodzenie za pracę ulegnie zmianie.

* * *

CZYTELNICY, pragnący zgłosić się do łódzkiej Komendy Org. „Służba Polsce“ w sprawie próśb i zażaleń są przyjmowani w środy (ul. Curie Skłodowskiej nr 30) w godzinach 10 — 12 i 15 — 17.

* * *

H. PISANKO: Nie jesteśmy, niestety, w stanie spełnić Pani prośby.

Hallo, Polskie Radio

Ciekawsze audycje

ŚRODA, 25 KWIETNIA

13.30 Koncert dla klas licealnych — „Wielka Piątka rosyjska“ aud. sł.-muz. 14.10 „Wszechnica Radiowa“ — kurs II — Wykład z cyklu: „Nauka o świecie“. 14.30 Aud. szkolna dla klas V, VI, VII — „Szkolni reporteży“ słuch. 14.50 Program lokalny. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych — „Ogniwo“ 13 odc. pow. J. Broniewskiej. 15.50 Pieśni polskie w wyk. M. Dobrowolskiej-Gruszczyńskiej. 16.20 Program lokalny, 17.15 Muzyka. 17.30 Lekcja języka rosyjskiego, 17.45 *„Z frontu 1-Maj. Zobowiązań Pokoju“*. 18.00 Program lokalny. 19.00 „Wszechnica Radiowa“ — Wykład z cyklu: „Historia Polski i kultury polskiej“ (I) 19.20 Koncert Orkiestry Rozgłośni Szczecińskiej, 20.25 „Z frontu 1-Maj. Zobowiązań Pokoju“. 20.45 Aud. literacka. 21.00 Koncert Chopinowski w ramach Festiwalu Muzyki Polskiej. 21.40 Muzyka i aktualności, 22.00 Aud. literacka, 22.20 Muzyka popularna. Transm. z Pragi (Czechosłowacja). 23.10 Muzyka operowa.

Codzienna nowelka „Expressu“

Na morzu

M. Biełachowa

W lutym rozpoczynał się okres polowania na foki. Mieszkańcy kołchozu przechodzili ponad sto kilometrów lodami morza Kaspijskiego, zabierając ze sobą cały dobytek: ekwipunek łowiecki, namioty i żywność. Wszystko to ładowali na sanie, zaprzężone w drobne, mocne koniki, a co parę dni dowożono im z kołchozu świeży transport chleba, kartofli i masła.

Któregoś marcowego dnia posłaniec kołchozowy, zbliżając się do miejsca postoju zauważył, że niektóre namioty były powalone. Silny wiatr wznosił tumany śniegu. Stary, doświadczony rybak znał dobrze drogę do obozowiska, ale teraz uczuł nagle w sercu jakiś niepokój.

Z dala, niespodzianie, zobaczył... morze! Starzec nie wierzył własnym oczom! Nie przejechał jeszcze połowy drogi, a tu już napotyka wodę! Znaczyło to, że pozostała olbrzymia połać mocnego, twardego lodu oderwała się i porwana została na pełne morze! A na tej krze znajdowali się ludzie! Starca ogarnęło przerażenie. Prędzej, prędzej! Należy natychmiast sprowadzić pomoc!

Tylko należy się bardzo śpieszyć, bo morze nie zna żartów. Może zerwać się burza, rozbić wielką krę na drobne części, a wtedy ludzie muszą zginąć.

Lotnik Kazanow z mechanikiem lecieli na małym hydroplanie typu „S2“. Samolot ten był doskonale dostosowany do morskich lotów: mógł opuszczać się na wodę i lądować na ziemi. W kabinie były dwa miejsca: dla pilota i dla mechanika.

Młody, energiczny pilot Kazanow doskonale orientował sie na morzu. Od paru już lat pracował w lotnictwie w strefie morza Kaspijskiego. Teraz śledził błyszczącymi, czarnymi oczyma płynące odłamy kry. Długi czas badał uważnie każdy napotykany kawał lodu, ale bez rezultatu. I nagle pilot i mechanik zobaczyli jednocześnie wielką krę, na której znajdowała się grupa ludzi i koni.

Pilot postanowił lądować.

— Czy wszyscy żyją? Z jakiego jesteście kołchozu? — zapytał potem nadbiegających myśliwych?

— Na razie wszyscy żyją. Jesteśmy z kołchozu „Czerwona zorza“.

Okazało się, że myśliwi znajdują się już trzy doby na morzu. Cały czas nic nie jedli. Katastrofa nastąpiła zupełnie niespodziewanie. Myśliwi oddalili się na parę kilometrów od miejsca postoju, gdy nagle rozległ się trzask pękającego lodu i zanim zdążyli się zorientować w sytuacji, zostali odcięci od lądu. Na miejscu postoju pozostało sześciu towarzyszy, o których nic nie wiadomo.

Kazanow wydał ludziom dziesięć lotniczych paczek żywnościowych, z których każda ważyła po dziesięć kilo i zawierała suchary, konserwy, bańki ze spirytusem i tytoń — cały skarb dla zgłodniałych ludzi. Następnie oznajmił myśliwym, że odleci w kierunku statku ratowniczego i przyprowadzi go na miejsce katastrofy. Po czym poleciał w kierunku wschodnim, gdzie, wedle zdania odnalezionych myśliwych, znajdować się musieli myśliwi z kołchozu „Nowa droga“.

Odnalazł rzeczywiście kołchoźników w liczbie trzydziestu wraz z dwunastoma końmi i wielką ilością świeżo upolowanych fok. Wysłuchawszy jeszcze jednej smutnej opowieści, Kazanow pozostawił im paczki żywnościowe i postanowił nie szukać dalej, a ratować tych, których już odnalazł. Odleciał w kierunku północy. Im bardziej się oddalał, tym mniej kry płynęło po morzu. Tam, gdzie morze wolne było zupełnie od lodu, ujrzał lekki dymek i sylwetkę statku.

— Pisz kartkę! — powiedział pilot do mechanika i zaczął dyktować.

„Na południu i południo-wschodzie odnalazłem dwie grupy myśliwych. Jedźcie za mną, będę tam na was czekał“.

Mechanik włożył notatkę do małego pudełeczka, zaopatrzonego czerwoną chorągiewką i zrzucił je na pokład statku, w chwili gdy samolot opuścił się nad nim tak nisko, że można było odczytać nazwę „Niedźwiadek“, wymalowaną na burcie.

W godzinę później statek zabierał myśliwych, konie i upolowane foki. Słońce już zachodziło. Teraz komplikowało się położenie pilota. Posiadał wystarczającą ilość benzyny, ażeby dolecieć do lotniska, ale nie miał pewności, czy kapitan statku samodzielnie, bez jego pomocy odnajdzie drugą grupę myśliwych.

Po namyśle postanowił wylądować u kołchoźników z „Nowej drogi“ i sygnalizować za pomocą ogniska. Tym lotem uniemożliwiał sobie ostatecznie powrót na lotnisko, gdyż wiedział, że zabraknie mu benzyny. Musiał jednak ratować tych ludzi.

Dopiero około dziesiątej wieczór statek odnalazł krę, na której płonęło ognisko, zrobione z porąbanych sani. Wtedy pilot odetchnął głęboko: uratowanych było czterdzieści osiem osób! Kazanow i mechanik udali się wraz z nimi na statek, ażeby zażyć dobrze zasłużonego odpoczynku.

Ale teraz nastąpił ciężki moment dla samolotu i jego obsługi. O dwunastej w nocy zerwała się burza. Lód zaczął trzeszczeć. Ogromne fale zalewały pokład statku i rozbijały kry. Rozszalała się wichura. Kazanow niepokoił się o samolot, który, pozostawiony na krze lodowej, narażony był na roztrzaskanie.

Nad ranem kapitan statku skonstatował, że wiatr znosi ich w kierunku skalistego wybrzeża. Noc wlokła się w nieskończoność. Nikt z załogi nie zmrużył oka.

Kazanow postanowił ratować samolot. Wraz z mechanikiem opuścił się na krę lodową w chwili, gdy zwalały się na nią spiętrzone masy lodu. Ze statku rozległ się okrzyk zgrozy i przerażenia. Wydawało się, że samolot i lotnicy skazani są na zagładę!

Ostatkiem sił pilot i mechanik zepchnęli samolot, usuwając go z drogi lodowej lawiny. Wysiłek ten był nieomal ponad ludzkie siły — wszak samolot waży przeszło tonę!

Kazanow obrócił się i twarz jego rozjaśnił słoneczny uśmiech: zdołał uratować samolot! Na miejscu, gdzie znajdował się przed chwilą, widniała teraz potężna góra lodowa!

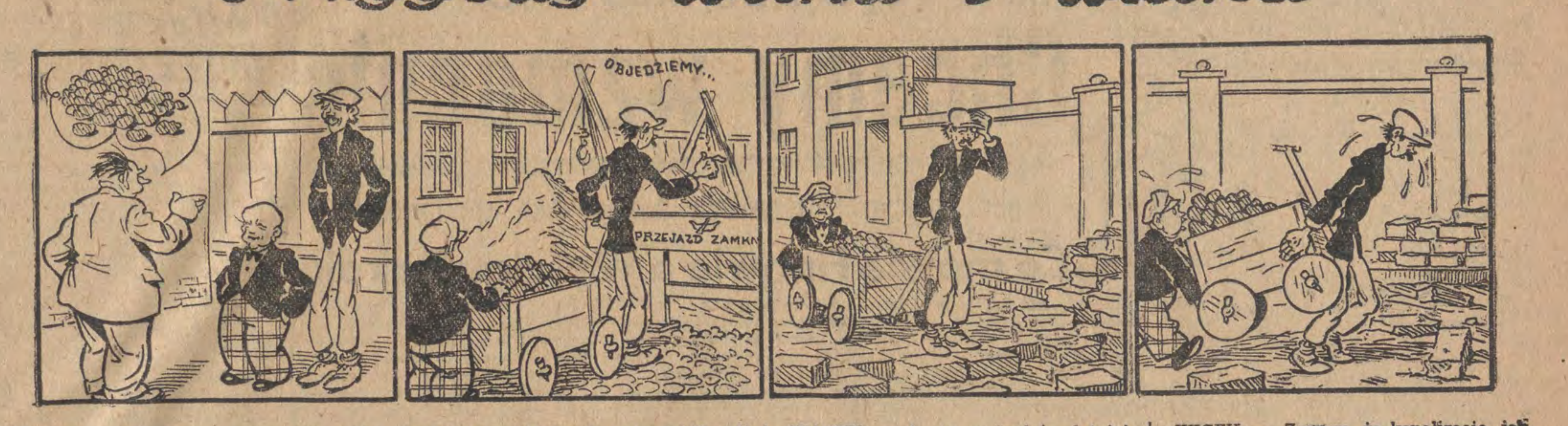
— Ratujcie się! — wołano ze statku.

Pilot i mechanik wskoczyli do samolotu. Sami nie wiedzieli, jak im się udało oderwać od lodowej powłoki. Chociaż lecieli nad burzliwym morzem, zdala od brzegu, mieli teraz uczucie zupełnego bezpieczeństwa. Przelecieli parę kilometrów i opuścili się na dużą krę lodową. Kapitan statku przesłał iskrową wiadomość do Astrachanu, skąd natychmiast wysłano na pomoc samolot z zapasem benzyny.

Tegoż dnia wieczorem wszyscy zagubieni myśliwi — byli uratowani...

Spolszczyła J. K.

Przygody Wicka i Wacka



SOBEK: — Panowie, przywieźcie mi w wózku kartofle! Przelecicie się trochę, a ja się za to odwdzięczę...
WACEK: — Dobra! Przewieziemy!

WACEK: — Masz babo placek! Kanalizację tu robią! Jak przejechać?
WICEK: — Jeśli nie można przejechać, to obierzmy drogę okólną!

WACEK: — A tu — jezdnię łatają!... Po piachu nie przejedziesz, a okrążać już nie mam chęci i koniec!
WICEK: — To wózek — przeniesiemy!

WICEK: — Zrozum, że kanalizację, jak i bruki musi się robić, a nonsensem byłoby tego poniechać dla chwilowej wygody Wicka czy Wacka!

Tramwaje w dniu 1 Maja

W dniu 1-go Maja tramwaje będą kursowały tylko w godzinach porannych: ul. Piotrkowską do godziny 8 min. 10, innymi ulicami do godziny 8 min. 45.

Wyjazd tramwajów z zajezdni nastąpi według niedzielnych rozkładów jazdy, tj. około godziny 6-tej.

Wozy linii podmiejskich będą kursowały normalnie. (j)

Gazowane mleko i nowe bary mleczne w Łodzi

W nowootwartym barze mlecznym przy ul. Piotrkowskiej 91 można się napić doskonałego mleka gazowanego o waniliowym smaku, przypominającym dobre lody śmietankowe. Ten nowy napój, orzeźwiający i zdrowy zdobędzie sobie niewątpliwie powodzenie w okresie upałów. Po wypróbowaniu wprowadzi się go do sprzedaży we wszystkich barach mlecznych oraz w kioskach, które Miejskie Zakłady Mleczarskie mają zamiar uruchomić w parkach.

Warto też wspomnieć, że przed 1 Maja otworzy się dalsze cztery bary mleczne przy ul. Kilińskiego 39, Zachodniej 59a, Al. Unii 1 i Obrońców Stalingradu 150. (l)

Coś tam utyka na ul. Próchnika...

„Uzdrowić" ośrodek zdrowia!

Dlaczego lokal i aparaty nie są należycie wykorzystane?

„Źle się dzieje w państwie duńskim"... To znane powiedzenie przychodzi na myśl każdemu, kto krótko nawet zabawi w ośrodku zdrowia przy ul. Próchnika 11. Marnotrawstwo grosza publicznego, czasu i wysiłku ludzkiego widoczne jest tam aż nadto.

W roku ubiegłym przeprowadzano w tym budynku generalny remont w celu unowocześnienia jedynego w śródmieściu ośrodka. Związane z tym prace zakończono jeszcze przed grudniem.

W trakcie robót naglono wykonawcę do zdwojenia wysiłków, jako że była to sprawa „bardzo pilna i terminowa". Załoga dała z siebie wszystko i co się okazuje? Otóż od chwili zakończenia robót minęło już kilka miesięcy, a odremontowane pomieszczenia nie mogą doczekać się należytego wykorzystania.

Parter i część pierwszego piętra do dzisiaj świecą pustkami, tak jakby w Łodzi było za dużo lokali na cele lecznictwa. Co więcej — przed miesiącem zainstalowano tu kompletnie wyposażony aparat roentgenowski, jednakże o wykorzystaniu go nikt jeszcze nie pomyślał.

Winę ponosi tu Centralna Poradnia Przeciwgruźlicza, odpowiedzialna za niewykorzystywanie zainstalowanego roentgena, jak również władza nadzorcza — Wydział Zdrowia, który biernie przygląda się biegowi wypadków.

A trzeba wiedzieć, że w najbliższym czasie przybędzie ośrodkowi jeszcze jeden aparat roentgenowski, który podjął się zmontować zespół techniczny w ramach Czynu 1-Majowego.

Interwencji właściwych władz wymaga również inna jeszcze sprawa. Chodzi mianowicie o wyposażenie budynku w instalację centralnego ogrzewania.

Prac tych nie można było zakończyć bez uprzedniego opróżnienia dwóch zajmowanych tam jeszcze na cele mieszkalne lokali. Lokatorom trzeba jednak dostarczyć innych mieszkań.

Niestety, mieszkań tych do tej pory jeszcze nie znaleziono, chociaż sprawa „leży" w kwaterunku prawie... półtora roku (!) i chociaż o tym stanie rzeczy niejednokrotnie alarmowano instancje wyższe.

Skutki nie dały na siebie czekać. Dnia 24-go marca rb. wstrzymano całkowicie prace przy zakładaniu centralnego ogrzewania. Tak długa przerwa w prowadzeniu robót może pociągnąć za sobą to, że w okresie przyszłej zimy ośrodek nie będzie ogrzewany, bo nie zdąży się zainstalować urządzenia.

Nie wątpimy jednak, że do takiej ewentualności nie dojdzie — wszystkie braki i zaniedbania muszą być jak najszybciej usunięte, aby ośrodek zdrowia przy ul. Próchnika został wreszcie „uzdrowiony". (kł)

O dwa dni wcześniej

Robotnicy zatrudnieni przy przebudowie Placu Zwycięstwa obiecali w swym zobowiązaniu 1-Majowym, że na dzień Święta Pracy zakończą całkowicie swą pracę.

Tym razem jednak słowa nie dotrzymają. Bo jak się okazuje, Plac Zwycięstwa będzie wykończony już na dzień 29 kwietnia!

Niby tylko dwa dni różnicy, a jednak różnica duża! (bk)

Nasi Czytelnicy piszą

CZYJA WINA?

W aptece przy ul. Armii Czerwonej Nr 100 stale brak najprostszych leków, a m. in. proszków od bólu głowy. Dzieje się tak od dawna. Któregoś dnia chciałam kupić trochę jodyny. Nie było. Poprosiłam o proszki od bólu głowy. Nie było. I rzecz zastanawiająca. Za każdym razem otrzymuję odpowiedź, proszki były, ale teraz... zabrakło.

Kochany „Expressie"!. Wobec tego, że inne apteki na terenie Łodzi zaopatrują się w nieodzowne najzwyklejsze lekarstwa — zapytuję, kogo w tym wypadku należy winić? Aptekę, która może nie dba dostatecznie o konieczne zaopatrzenie, czy też kogo innego?

Mira

ANI JEDNEGO SKLEPU!

Kochany „Expressie"!

Już od dłuższego czasu robotnicy z ul. Odolanowskiej zabiegają o sklep spółdzielczy. Dawne sklepy tu skasowano, a teraz nikt nie pomyślał o nas. Chcąc nabyć jakikolwiek produkt, musimy odbywać 2-kilometrowe wędrówki. A przecież dla nas — ludzi pracy, czas jest niezmiernie drogi. Lokal na planowaną spółdzielnię znajduje się na Odolanowskiej Nr 14, a spółdzielni jak nie było — tak nie ma!

O interwencję proszą Cię „Expressie", Twoi Czytelnicy

Robotnicy z Odolanowskiej

Apelujemy do Wydziału Handlu Prezydium RN o spełnienie prośby naszych Czytelników.

Milej będzie się kupowało!

Konkurs wystaw sklepowych i estetyki wnętrz

Na wystawie trzy wygniecione koszule, kilka skarpetek i zakurzone buty. W sklepie — brudy. Puste pudełka na kontuarze, porozrzucane towary na półkach. Jednym słowem — bałagan.

Gdzie? Niestety w wielu jeszcze placówkach handlowych.

Trzeba z tym skończyć. Toteż wszystkie sklepy łódzkie powinny wziąć udział w organizowanym obecnie przez Wydział Handlu i Wydział Kultury PRN konkursie wystaw sklepowych i estetyki wnętrz.

Należy tak urządzić wystawy, aby były estetyczne i miłe dla oka, należy utrzymywać porządek wewnątrz sklepu, a uda się to osiągnąć niewielkim nakładem sił i kosztów.

Jeśli zaś ktoś nie wie jak zastosować dekoracje, może się zwrócić do Związku Plastyków, który udzieli porad biorącym udział w konkursie każdego dnia od godz. 11-ej do 13-ej w lokalu Spółdzielni Pracy Polskich Artystów Plastyków przy ul. Piotrkowskiej 102.

Dla zwycięzców konkursu przewidziane są liczne nagrody i wyróżnienia. Apelujemy więc do łódzkich instytucji handlowych — zgłaszajcie do konkursu jak największą ilość swych sklepów! (m)

Popularne koncerty w „Łodziance" każdej soboty

Ciekawą innowację wprowadziły ŁZG, organizując w każdą sobotę w kawiarni „Łodzianka" przy ul. Piotrkowskiej 76 — koncerty popularne.

Dotychczas odbyły się już dwa tego rodzaju koncerty — muzyki radzieckiej i węgierskiej. W nadchodzącą sobotę usłyszymy muzykę czeską. W dalszych projektach przewidziana jest polska muzyka ludowa, muzyka operowa i operetkowa.

Warto, aby podobne koncerty organizowano także i w innych lokalach! (r)

Kawa(ły) z Expressu

Nie wszyscy łodzianie są uprzejmi. Wczoraj podsłuchałem taką rozmowę.

— Przepraszam, może pan wie jak się stąd idzie na dworzec...
— Kto?
— Pan...
— Ja?
— Tak...
— Owszem, wiem...

To rzekłszy „informator" odwraca się i odchodzi.

* * *

Spotkały się dwie sąsiadki.

— Słyszała pani, że artykuły żywnościowe zdrożały?

— Słyszałam, ale oni to sprytnie zrobili: żeby ludzie nie skapowali się, wcale nie zmienili cen!

* * *

Bolek jest zapalonym zwolennikiem rozrywek umysłowych. Szczególnie lubi rozwiązywać krzyżówki. Pewnego dnia nauczyciel pyta go w szkole:

— Wymień mi nazwę jakiejś rzeki we Włoszech...

— A na ile liter, panie profesorze?

Herbata, wina ocet i pomarańcze znajdą się w sklepach

Jak nas informuje Centrala Spożywcza, w najbliższych dniach w sklepach uspołecznionych znajdzie się większa ilość rozmaitych towarów. Będzie to m. in. herbata chińska, wina owocowe i słodycze.

Zwiększy się także ilość octu, którego brak ostatnio odczuwano. W przyszłym miesiącu spodziewany jest również nowy transport pomarańczy. (r)

W trosce o młodzież studiującą

Udogodnienia i ulgi dla studentów łódzkich

Łódź czeka jesienią nielada „najazd" trzech tysięcy młodych ludzi, którzy rozpoczną w tym roku studia na wyższych uczelniach.

Do dyspozycji młodzieży przybyłej z prowincji odda się dwa budowane obecnie domy akademickie, obliczone na ponad tysiąc miejsc. Domy te zapewnią studentom doskonałe warunki nauki i życia.

Poza tym, od 1 maja, studenci zamieszkali w domach akademickich korzystać będą z 20 procentowej zniżki cen w pralni przy ul. Próchnika 7. Taka sama zniżka dla wszystkich studentów jest przewidziana w warsztacie szewskim przy ul. Kilińskiego 37.

Jeszcze w tym roku uruchomi się zakład krawiecki i fryzjerski, które również po zniżonych cenach obsługiwać będą studentów. W tych dniach otworzy się też nową stołówkę akademicką przy ul. Wschodniej 55.

Udogodnienia te są wyrazem głębokiej troski o polepszenie warunków nauki, i pracy studentów wyższych uczelni w Łodzi. O ogólnych zamierzeniach w tym kierunku pisaliśmy już przed kilkunastu dniami.

W całym kraju przewiduje on poważne zwiększenie ilości i wysokości stypendiów, wprowadzenie stypendiów częściowych, zmniejszenie kosztów utrzymania studentów, usprawnienie opieki lekarskiej i dużo innych podobnie żywotnych spraw. Będzie to ogromna pomoc w walce o zmniejszenie odsiewu na wyższych uczelniach i o polepszenie składu klasowego studiujących.

Wszechstronna opieka, szczególnie nad młodzieżą robotniczą i chłopską sprawi, że już niedługo nasza inteligencja zawodowa i naukowa zasilona będzie nowym oddziałem wysoko kwalifikowanych kadr. (l)

W odpowiedzi na listy Czytelników

KARNIE WYPISANY ZE SZPITALA

Zarzuty wniesione przeciwko szpitalowi w Radogoszczu przez ob. Bykowskiego spowodowały dochodzenie, przeprowadzone przez dyrekcję szpitala przy współudziale Rady Zakładowej, PO PZPR i koła związkowego.

Jak donosi Prezydium Rady Narodowej, wyniki dochodzenia ustaliły, że ob. Bykowski pomimo zaleconej mu ścisłej diety, otrzymywał z domu — jak to oświadczyli chorzy — różne posiłki, m. in. i mięso, które spożywał w godzinach popołudniowych, gdy nie było lekarzy w oddziale. Na zwrócone mu uwagi odpowiadał niegrzecznie. Poza tym zachowywał się niewłaściwie w stosunku do personelu lekarskiego i pomocniczo - lekarskiego.

Nadto w czasie wstrzymania wizyt w szpitalu z powodu epidemii grypy — podburzał pozostałych chorych przeciwko dyrekcji szpitala, przypisując jej winę w wydaniu tego zarządzenia.

Uciążliwy pacjent został karnie wypisany ze szpitala.

ZAGADKA WYJAŚNIONA

Skarga Czytelnika pod adresem sklepu nr 300 PSS — okazała się niesłuszna.

Do powyższego sklepu przywieziono istotnie 2 marca br. 200 kg śledzi, lecz — jak donosi referat prasowy PSS — wszystkie zostały sprzedane konsumentom tego samego dnia, bez odkładania towaru.

Śledzie sprzedawano przez cały czas w obecności przedstawiciela Miejskiej Rady Narodowej, co też potwierdził kierownik Państwowej Inspekcji Handlowej.

Wielki zapał
cechuje uczestników
Biegów Narodowych



Od 15 kwietnia odbywają się nieprzerwanie w całym kraju Biegi Narodowe, gromadząc na starcie młodzież i starszych, mężczyzn i kobiety.

Niedziela 22 bm. była dalszym ciągiem pierwszego etapu Biegów Narodowych. Zapał i entuzjazm, z jakim uczestniczą w biegach mieszkańcy miast i wsi oraz wielkie ilości widzów świadczą o wzrastającym coraz bardziej zainteresowaniu sportem i zrozumieniu doniosłej roli kultury fizycznej w Polsce Ludowej.

TEATRY

Nowy — „POEMAT PEDAGOGICZNY" — godz. 19.
Im. Stefana Jaracza — „PAN GELDHAB" — godz. 19.
Powszechny — „CHORY Z UROJENIA" — godz. 16 i 19.15.
Żydowski — nieczynny.
Mały — „...NA PLAN" — godz. godz. 19.30.
Lutnia — „ULUBIONE MELODIE" — godz. 19.15.
Pinokio — „NOWA SZATA KRÓLA" — godz. 17.
Arlekin — „ZŁOTA RYBKA" — godz. 17.

KINA

ADRIA — Stiepan Razin — 16, 18, 20.
BAJKA — Diabelska grań — 18, 20
BAŁTYK — Maaret — 16.30, 18.30, 20.30.
GDYNIA — Program aktualności — 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
MŁODA GWARDIA — Nowe pokolenie — 16, 18, 20.
MUZA — Rzym miasto otwarte — 18, 20.
POLONIA — Słońce wschodzi — 16.30, 18.30, 20.30
PRZEDWIOŚNIE — Miasto nieujarzmione — 18, 20.
REKORD — Śmiali ludzie — 18, 20.
ROBOTNIK — Tragiczny pościg — 18, 20.
ROMA — Zapora — 18, 20.
STYLOWY — Warszawska premiera 18, 20.
ŚWIT — Rozśpiewana dolina — 18, 20.
TATRY — Przybrana córka — 16, 18.15, 20.30.
WISŁA — Wielkopańskie hulanki — 16.30, 18.30, 20.30.
WŁÓKNIARZ — Wielkopańskie hulanki — 17, 19, 21.
WOLNOŚĆ — Muzyka i miłość — 16, 18, 20.
ZACHĘTA — Brunatna pajęczyna 18, 20.



Nie o zwycięstwo nam chodzi
Chcemy wzmocnić
obóz pokoju i wszystkich postępowych sportowców
Co mówią Finowie o Wyścigu Pokoju

Lot podczas burzy nad Danią, dłuższy przemusowy postój samolotu na lotnisku w Kopenhadze i opóźnione przez to przybycie do Pragi — to pierwszy powietrzny etap przebyty przez fińskich kolarzy w Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu" i „Rudego Prava".

W Pradze Finnowie zatrzymali się na krótko, aby zaraz przystapić do pokonania drugiego etapu — drogi do Vranova, gdzie wespół z kolarzami innych państw przygotowują się obecnie do trudów wyścigu Praga — Warszawa.



Fińscy kolarze są w porównaniu z innymi uczestnikami wyścigu w o tyle gorszym położeniu, że nie mogą, jak my, rozpoczynać treningów zaraz na wiosnę, nie sprzyja im bowiem rodzima pogoda. Nie znaczy to jednak, żeby Finowie w ogóle nie byli przygotowani do wyścigu, trenowali oni bowiem dość usilnie, lecz w nieco swoisty sposób. Mianowicie mieli w marcu tygodniowy trening... na łyżwach, ćwiczyli na wytrzymałość, która w wyścigu Praga — Warszawa bardzo im się przyda.

Największy europejski wyścig kolarski „Trybuny Ludu" i „Rudego Prava" cieszy się w dalekiej Finlandii wielką popularnością. Jest to zasługą postępowej prasy fińskiej, organu Robotniczego Związku Sportowego Finlandii TUL oraz takich pism, jak: „Tyokansan Sanomat", „Vapaa Sana", „Suomen Sosialidemokraatii" i inne. Pozostałe pisma podlegające wpływom sportu kapitalistycznego i zorganizowanego w związku burżuazyjnym SVUL nie interesowały się nigdy specjalnie wyścigiem. A przecież wyścig Praga — Warszawa jest największym wyścigiem kolarskim, jaki kiedykolwiek znano.

Skład drużyny fińskiej jest następujący: Niemi, Punkkinen, Kasslin, Makila, Arenius, Kaenaho — oni to w Pradze na starcie wielkiego wyścigu siądą na maszyny ażeby reprezentować swój robotniczy sport związkowy, oni to swym uczestnictwem w Wyścigu Pokoju potwierdzą stanowisko fińskiego ludu pracującego, który zdecydowanie opowiedział się za ideą światowego frontu pokoju.

Kierownik drużyny fińskiej, Paavo Aitta w ten sposób sformułował, co najwięcej ceni w wyścigu: — „Uważamy wyścig Praga — Warszawa za wielką pokojową manifestację sportowców, którzy dołożą swych sił dla obrony światowego pokoju. Przystępując do wyścigu nie mamy nadziei odegrania w nim decydującej roli, wiemy, że nie możemy zwyciężyć, ale chcemy żeby nasz udział w nim przyczynił się do wzmocnienia przyjaźni wszystkich prawdziwych sportowców".

To samo mówią kolarze fińscy, to samo przekonanie przemawia również przez wszystkich uczestników Wyścigu Pokoju. Trasa tego gigantycznego wyścigu łączy Pragę z Warszawą tak, jak łączy nierozerwalną przyjaźnią i jednością wszystkich postępowych sportowców całego świata w walce z kapitalizmem, imperializmem, łączy w walce przeciwko wojnie, w walce o pokój na całym świecie.

Kolarze polscy
na obozie kondycyjnym w Czechosłowacji

Wczoraj 23 bm. wyjechała do Czechosłowacji drużyna kolarzy polskich, która weźmie udział w międzynarodowym obozie przygotowawczym przed wyścigiem Praga — Warszawa. Do CSR wyjechali kolarze: Kapiak, Pietraszewski, Hadasik, Wójcik, Wrzesiński, Kłąbiński i rezerwowi: Królak, Gabrych oraz delegat GKKF Manczarski i masażysta Wolny.

Drugie zwycięstwo piłkarzy polskich w NRD
Repr. CRZZ - Repr. Saksonii 2:0 (1:0)

Drugie spotkanie w czasie pobytu w NRD piłkarska reprezentacja CRZZ rozegrała w Dreźnie na stadionie im. Steiera. Przeciwnikiem Polaków była reprezentacja Saksonii. Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny CRZZ 2:0 (1:0). Bramki zdobyli: w 6 min. Gogolewski i w 88 — Szymborski.

Przed spotkaniem do zawodników obu drużyn przemówił sekretarz SED Saksonii Lohagen i kierownik ekipy polskiej Cepulis.

Pierwsze 13 minut gry upływają pod znakiem przewagi piłkarzy Saksonii. Polacy w tym czasie atakują szybkimi wypadami i jeden z nich po raidzie Wesołowskiego, Gogolewski zamienia na pierwszą bramkę. Później gra się wyrównuje, jednak po przerwie drużyna Saksonii zyskuje ponownie przewagę, której nie potrafi wykorzystać z powodu indolencji strzałowej napadu. Od 15 min. przed końcem inicjatywę przejmują piłkarze polscy i na 2 min. przed końcem meczu zdobywają drugą bramkę przez Szymborskiego.

Najlepszym na boisku był Brzozowski, dzielnie sekundowali mu Wołosz i Jurowicz, w drużynie Saksonii wyróżnił się prawy łącznik Foelde.

* * *

22 bm. wieczorem przybyli do Berlina przedstawiciel GKKF Cepulis oraz piłkarze CWKS Szczepański i Sobkowiak. Dołączyli oni do ekipy piłkarzy bawiących w NRD.



Najmłodszą sekcją WZKS Naprzód z Rudy Pabianickiej jest sekcja tenisa stołowego, która powstała w początkach kwietnia br.

Sekcja ta przystąpiła energicznie do pracy, lecz napotyka na duże trudności, bo zarząd klubu poza wyasygnowaniem pewnej sumy na założenie sekcji w ogóle nią się nie interesuje.

Drugim mankamentem jest brak dobrego stołu oraz rakietek do gry. Stół taki sekcja ma otrzymać z ORMO, lecz gospodarz klubu, pomimo składanych już od trzech tygodni przyrzeczeń, stołu nie sprowadza.

Sekcja odbyła ostatnio zebranie, na którym wybrano zarząd oraz nakreślono plan pracy na przyszłość. Ma to być wzorowa sekcja w klubie „Naprzód" oraz propagować tenis stołowy na terenie Rudy Pabianickiej.

Sądzimy, że zarząd klubu roztoczy również i nad tą sekcją należytą opiekę i udzieli jej swojej pomocy.

Korespondent „Expressu Il."
R. Krepsztul

Walne zebrania
Polskich Zw. Sportowych

W ub. niedzielę odbyły się w Warszawie walne zebrania Polskiego Związku Koszykówki, Siatkówki i Szczypiorniaka, Polskiego Związku Hokeja na Lodzie, Polskiego Związku Łyżwiarskiego oraz Polskiego Związku Kajakowego.

Na zebraniach podsumowano działalność Związków za rok ubiegły, oraz powzięto uchwały o rozwiązaniu ich i powołaniu sekcji przy Głównym Komitecie Kultury Fizycznej. Dokonano następnie wyborów do plenum i prezydium poszczególnych sekcji, oraz zatwierdzono plany pracy na rok bieżący.

Na zebraniu Polskiego Związku Koszykówki, Siatkówki i Szczypiorniaka obecny był przewodniczący GKKF poseł Motyka.

ANDRZEJ ŻAŃSKI

SYGNAŁ W CIEMNOŚCIACH

300)

Pociąg pędzi dalej wśród miarowego dudnienia kół. Horyzont zwolna ciemnieje. Z dalekich łąk podnoszą się mgły. Z zasypiających lasów wychodzą cienie.

Inny cień — niemłody mężczyzna w szarym płaszczu — przechodzi przez korytarz wagonu.

Mijając przedział, w którym siedział Falkenhorn, spojrzał machinalnie w głąb i nagle zatrzymał się.

Przez długą chwilę spoglądał na byłego gestapowca, a potem szybko poszedł dalej.

Falkenhorn, zagubiony w marzeniach, nie zauważył go nawet, lecz spoglądał dalej na swoją piękną towarzyszkę.

Chłodna początkowo dłoń dziewczyny, którą w dalszym ciągu trzymał w swoim ręku, teraz jak gdyby rozgrzała się. Pawłowi wydało się, że na mocną pieszczotę jego ręki odpowiedział mu nieśmiały uścisk miękkich, delikatnych palców.

Na korytarzu rozległy się stąpania ciężkich kroków. Drzwi przedziału otwarły się szeroko. Stanął w nich ten sam szpakowaty człowiek w szarym płaszczu, który przed chwilą zaglądał przez okno. Za nim patrol kolejowy, złożony z trzech ludzi: niemieckiego milicjanta i dwóch radzieckich żołnierzy.

Gestapowiec, ujrzawszy ich, zbladł.

Czy wykorzystując moment, który się już więcej nie powtórzy, wyskoczyć przez okno? A może tamci znaleźli się tutaj zupełnie przypadkowo po to tylko, ażeby sprawdzić dokumenty?

Rzeczywiście zaczęło się od papierów.

— Wasze dokumenty? — zapytał niemiecki milicjant, podczas gdy żołnierze radzieccy z pepeszami w garściach stali w drzwiach.

Ingeborg podaje swoje dokumenty spokojnie, Falkenhorn z pewną nonszalancją.

Niemiecki milicjant przegląda najpierw papiery Ingeborg.

— Czy jedzie pani w towarzystwie tego pana? — zapytuje.

— Nie. Tego pana poznałam dopiero w pociągu.

— Aha, aha!... — milicjant sprawdza bilety pasażerów. — Tak, pani wsiadła do pociągu znacznie wcześniej.

Uważnie studiuje przepustkę towarzysza Ingeborgi.

— Nazwisko pańskie?

— Pan przecież widzi: nazywam się Peter Finke!

Szpakowaty człowiek w szarym płaszczu, który dotychczas milczał, przerwał mu gwałtownie.

— To nieprawda. Pańskie nazwisko brzmi — Falkenhorn.

— Ależ panie! — Były gestapowiec wzruszył ramionami, ale wargi jego drżały.

— Kłamstwo, wierutne kłamstwo! Poznałem pana, panie Sturmbannführerze! Pan nie przypomina mnie sobie, ale ja pamiętam pana doskonale!

— Widzę pana po raz pierwszy! I w ogóle co pan chce ode mnie!

— Zaraz odświeżę pańską pamięć i powiem, czego od pana chcemy. Pamięta pan chyba jeszcze ulicę Anstadta w Litzmannstadt? Pamięta pan może, jak we wrześniu 1941 roku przyprowadzono tam młodego chłopca? Jego ojciec był Niemcem z pochodzenia i przyjął nawet Volkslistę. Matka była Polką. Chłopca chciano zmusić, ażeby również podpisał Volkslistę, ale chłopiec był ulepiony z lepszej gliny niż jego ojciec i nie podpisał. Czy mam panu przypomnieć, w jakim stanie wyszedł chłopiec z ulicy Anstadta? Co z niego zostało, zanim jeszcze wysłano go do obozu koncentracyjnego na ostateczne wykończenie?... Jego ojciec sprzedał wszystko co miał, ażeby ratować syna, znalazł nawet możność, ażeby dotrzeć do pana. A pan? Kopnął go pan w brzuch i powiedział: „Jak śmiesz, kanalio, ujmować się za synem, który ustosunkował się wrogo do naszego Führera!" Tym ojcem byłem ja. Zapamiętałem sobie dobrze pańską twarz!

— Ależ panie! Opowiada pan prawdziwe bajeczki... — głos gestapowca załamuje się wyraźnie.

— Bajeczki? O, wiemy dobrze, panie Sturmbannführerze, co wyprawiał pan z innymi. Był pan jednym z najgorszych katów, chodzących w czarnym mundurze. Zresztą poświadczą to i inni. Znam takich, którzy potwierdzą moje zeznanie.

— Wciąż nie rozumiem, o czym pan mówi i do czego pan zmierza!

— Zmierzam do tego, ażeby zbrodniarza nie minęła słuszna kara! I nie wykręci się pan od niej, panie Sturmbannführerze. Za dużo przelał pan krwi, za duży jest ogrom pańskich zbrodni, ażeby mógł pan liczyć na pobłażliwość sądu!

(D. c. n.)

Redaktor naczelny E. KRONIEWICZ, tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a — Sekretariat Redakcji: 223-05 — Redakcja nocna: 145-50 Dział Miejski: 137-47. 109-62. — Dział Gospodarczy: 129-13. — Dział listów: 103-04. — Dział Kulturalno-Oświatowy: 109-62. — Dział Sportowy: 137-47. — Ogłoszenia: Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTROWANY". — Prenumeratę miesięczną wynoszącą 4.50 zł przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski.
D—2—20206